

## UZASADNIENIE

Pozwem złożonym 26 lutego 2016 r. powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. domagała się zasądzenia od pozwanej Firmy Ochrony Mienia (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwoty 255.150 zł z odsetkami ustawowymi od 16 kwietnia 2015 r. tytułem naprawienia szkody spowodowanej nienależytym wykonaniem przez pozwaną umowy z 27 marca 2009 r. Przedmiotem umowy była realizacja ochrony fizycznej polegającej na monitorowaniu systemu alarmowego zainstalowanego w pomieszczeniach hurtowni elektronicznej w K. przy ul. (...). Nienależytego wykonania umowy powódka upatrywała w tym, że pomimo ochrony doszło do włamania do ochranianego obiektu i utraty mienia, a pozwana, wbrew umownemu obowiązkowi, nie powiadomiła powódki o alarmie. Szkoda powódki wyraża się w zniszczeniu podczas włamania 700 mb kabla, którego cena sprzedaży (uwzględniająca marżę powódki) wyraża się kwotą żądaną w pozwie.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że łączyła ją umowa z powódką oraz że w ramach tej umowy zobowiązała się do wysyłania patrolu ochroniarskiego z chwilą odebrania sygnału alarmowego z systemu zamontowanego w obiekcie powódki. (...) ten nie obejmował jednak całego należącego do powódki terenu, a skradzione i zniszczone mienie powódki zostało przez nią pozostawione na obszarze nieobjętym systemem alarmowym. Pozwana podniosła, że mienie to znajdowało się za banerem reklamowym, który dodatkowo ograniczał widoczność i ewentualne wykrycie ruchu przez system alarmowy. Przyznała, że w nocy z 18 na 19 maja 2013 r. wskutek sygnału alarmowego została przeprowadzona interwencja przez pracowników pozwanej, jednak patrol nie stwierdził wówczas żadnych nieprawidłowości, ani naruszeń mienia powódki, a pozwana nie otrzymała tej nocy kolejnych sygnałów z obiektu powódki. Zdaniem pozwanej mienie, o którym mowa w pozwie, zostało zniszczone dużo wcześniej niż podczas ww. nocy, a powódka o tym wiedziała. Pozwana zakwestionowała także wysokość dochodzonego roszczenia, powołując się na to, że wartość szkody powódki w postępowaniu karnym została oszacowana na 3.490 zł, a twierdzenia powódki, że uszkodzony kabel nie mógł być już wykorzystany, nie zostały przez nią udowodnione. Podniosła również, że powódka nie wykazała, że kabel ten kiedykolwiek by sprzedała.

Interwencję uboczną po stronie pozwanej (k. 64 i nast.) zgłosił (...) spółka akcyjna w W., wnosząc o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. Podniósł, że w toku postępowania likwidacyjnego szkody ustalono, że interwenient trzykrotnie (decyzjami z 31 lipca 2013 r., 2 października 2013 r. oraz z 2 stycznia 2014 r.) odmawiał powódce ochrony ubezpieczeniowej wobec braku podstaw do uznania, że szkoda powstała w wyniku niewykonania, bądź nienależytego wykonania, zobowiązania przez pozwaną. Ponadto wysokość szkody została przez powódkę znacznie zawyżona.

Powódka w piśmie procesowym z 27 maja 2016 r. (k. 120 i nast.) zakwestionowała, aby skradzione i zniszczone mienie pozostawało na obszarze nieobjętym systemem alarmowym, czy też niewłaściwie ogrodzonym. Zaprzeczyła również, by do zniszczenia mienia doszło przed nocą z 18 na 19 maja 2013 r. Podniosła, że gdyby pozwana poinformowała powódkę o alarmie i oczekiwała na przybycie osób upoważnionych ze strony powódki, to nie doszłoby do zniszczenia mienia.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwana (uprzednio Firma Ochrony Mienia (...) J. C., (...) spółka jawna w K.) prowadzi działalność gospodarczą w zakresie ochrony osób i mienia.

Dnia 27 marca 2009 r. powódka zawarła z pozwaną umowę, na podstawie której powierzyła jej całodobowe świadczenie usług ochrony fizycznej „polegającej na monitorowaniu systemu alarmowego zainstalowanego w pomieszczeniach hurtowni elektronicznej w K. przy ul. (...)” (§ 1 i § 4 umowy). Pozwana zobowiązała się do skierowania najbliższego zmotoryzowanego patrolu z chwilą odebrania sygnału alarmowego z ochranianego obiektu; czas dojazdu miał wynosić do 5 min. Jednocześnie miała zawiadomić oficera dyżurnego komendy Policji oraz powódkę lub osoby

upoważnione (§ 2 umowy). Po przybyciu do obiektu pozwana miała ustalić przyczyny włączenia się alarmu, a w przypadku stwierdzenia włamania – zatrzymać sprawców oraz zabezpieczyć ślady włamania i mienie do chwili przybycia Policji i powódki. W przypadku fałszywego alarmu miała sprawdzić obiekt i przyległy teren oraz powiadomić powódkę lub osobę upoważnioną oraz oczekiwać na przybycie (§ 3 umowy). Za świadczenie tych usług pozwanej należało się wynagrodzenie (§ 5 umowy). Umowa została zawarta na czas nieokreślony (§ 7 umowy), a wszelkie jej zmiany wymagały formy pisemnej pod rygorem nieważności (§ 12 umowy).

#### **dowód:**

- umowa z 27 marca 2009 r. (k. 16-18).

Powódka przy ul. (...) w K. prowadzi działalność gospodarczą. Powódka w celu prowadzenia działalności wykorzystuje budynek sklepu, przylegający do niego budynek magazynu, przylegający do tych budynków zamykany magazyn wewnętrzny oraz ogrodzony i zamykany teren magazynowy zwany „ogródkiem”. Całość jest ogrodzona przez zewnętrzne ogrodzenie terenu, na którym prowadzą działalność także inne podmioty (teren wspólny); do części terenu wspólnego mają dostęp, oprócz powódki, także inne podmioty. Teren wspólny jest wieczorem zamykany. Na terenie wspólnym, równoległe do bramy wjazdowej, do „ogródka” przylegała konstrukcja, na której znajdował się baner reklamowy. Na terenie wspólnym znajdował się również teren oznaczony jako „parking dla klientów”.

W związku z zawarciem umowy między stronami na terenie prowadzenia działalności przez powódkę zamontowany został system alarmowy, opierający się na czujnikach ruchu, które miały sygnalizować alarm i dawać podstawę do interwencji (wysłania patrolu) przez pozwaną. W przypadku włączenia alarmu pozwana wysyłała na teren powódki patrol ochroniarski, który sprawdzał teren powódki od strony głównej bramy terenu (terenu wspólnego) oraz od strony bocznej, od strony budynku magazynu powódki. Patrol pozostawał na miejscu interwencji i zgłaszał ustalenia dyspozytorowi, który podejmował decyzję co do dalszego działania.

#### **Dowody:**

- dokumentacja fotograficzna (k. 123-131, 386-399 );
- szkic terenu (k. 208);
- zeznania świadka M. K. (k. 183-184, 181);
- zeznania świadka J. S. (k. 185-186, 181);
- zeznania świadka M. S. (k. 186-187, 181);
- zeznania świadka K. R. (k. 187, 181);
- zeznania świadka C. J. (k. 210-211, 207a);
- zeznania świadka B. L. (k. 212-213, 207a);
- zeznania świadka J. I. (k. 213-214, 207a);
- zeznania świadka S. P. (k. 234-235, 232);
- zeznania świadka M. R. (k. 235-236, 232);
- zeznania świadka W. L. (k. 236-237, 232);
- zeznania świadka I. T. (k. 253, 251);
- zeznania świadka J. R. (k. 284-285, 282);

- zeznania A. J. za powódkę (k. 285-286, 282);
- zeznania Z. R. za pozwaną (k. 286-287, 282).

Dnia 19 maja 2013 r. w nocy, około godz. 2.00, jeden z czujników zamontowanych na terenie powódki wychwycił ruch i uruchomił system alarmowy. Pozwana wysłała na teren powódki patrol – ochroniarza M. R.. Ochroniarz pozwanej zajechał pod teren powódki samochodem, a następnie dokonał sprawdzenia terenu wzdłuż ogrodzenia (od strony bramy głównej oraz od strony budynku magazynu powódki), oświetlając teren wewnętrzną latarką. Nie stwierdził na miejscu żadnych śladów włamania ani naruszenia ogrodzenia terenu. W samochodzie, z wyłączonymi światłami, przez ok. 5 minut nasłuchiwał ewentualnych odgłosów, jednak ich nie stwierdził. Przekazał tę informację dyspozytorowi, który wobec nieponowienia się alarmu zezwolił na odjazd. Po interwencji nie wystąpiły kolejne sygnały alarmowe.

Powódka o interwencji patrolu pozwanej dowiedziała się 19 maja 2013 r. tuż przed godziną 7.00

#### **dowody:**

- zeznania świadka M. R. (k. 235-236, 232);
- zeznania świadka W. L. (k. 236-237, 232).

Dnia 20 maja 2013 r. w godzinach porannych pracownik powódki C. J., po przybyciu do pracy (na teren powódki), zauważył uszkodzenie ogrodzenia „ogródka” oraz ogrodzenia całego wspólnego terenu. Stwierdził, że dokonano kradzieży części należącego do powódki kabla „HAKnFta 3x120”. Kabel ten powódka zakupiła 16 marca 2007 r. w ilości 700 mb za cenę 253.040,20 zł brutto wraz z bębniem za cenę 97,60 zł brutto, tj. łącznie 253.137,80 zł brutto. Kradzież dotyczyła kabla w ilości 97,96 mb. W pozostałej części C. J. stwierdził, że kabel został uszkodzony. O swoich spostrzeżeniach powiadomił przełożonych. Reprezentant powódki A. J. dokonał telefonicznie zgłoszenia zdarzenia Policji. Na teren powódki przyjechali funkcjonariusze Policji, przyjęli zgłoszenie i podjęli czynności, w tym sporządzili dokumentację fotograficzną terenu, uszkodzonego ogrodzenia oraz bębniów z pozostałą częścią ww. kabla. W czasie wykonywania przez funkcjonariuszy Policji czynności w dniu 20 maja 2013 r. bębny z kablem znajdowały się na wspólnym terenie nieruchomości – znajdowały się przy ogrodzeniu „ogródka”, za stelażem, na którym umieszczony był baner. Bębny z kablem nie były widoczne od strony bramy wjazdowej na wspólny teren.

#### **Dowody:**

- faktura VAT nr (...) z 16 marca 2007 r. (k. 15);
- dokumentacja fotograficzna (k. 123-131, 386-399 );
- szkic terenu (k. 208);
- dokumentacja fotograficzna zgromadzona w aktach postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w Koszalinie, sygn. akt 2 Ds. 1177/13 (k. 12 -15 akt);
- zeznania świadka M. K. (k. 183-184, 181);
- zeznania świadka J. S. (k. 185-186, 181);
- zeznania świadka M. S. (k. 186-187, 181);
- zeznania świadka K. R. (k. 187, 181);
- zeznania świadka C. J. (k. 210-211, 207a);
- zeznania świadka B. L. (k. 212-213, 207a);

- zeznania świadka J. I. (k. 213-214, 207a);
- zeznania świadka S. P. (k. 234-235, 232);
- zeznania świadka M. R. (k. 235-236, 232);
- zeznania świadka W. L. (k. 236-237, 232);
- zeznania świadka I. T. (k. 253, 251);
- zeznania świadka J. R. (k. 284-285, 282);
- zeznania A. J. za powódkę (k. 285-286, 282);
- zeznania Z. R. za pozwaną (k. 286-287, 282).

Postępowanie wywołane zawiadomieniem z 20 maja 2013 r. było prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Koszalinie (sygn. akt 2 Ds. 1177/13). Postanowieniem z 19 września 2013 r. śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy (art. 322 § 1 k.p.k.). Postanowieniem z 20 stycznia 2014 r. Sąd Rejonowy w Koszalinie (sygn. akt II Kp 674/13) nie uwzględnił zażalenia złożonego na postanowienie o umorzeniu śledztwa i utrzymał zaskarżone postanowienie w mocy.

#### **dowody:**

- postanowienie Prokuratury Rejonowej w Koszalinie z 19 września 2013 r., sygn. akt 2 Ds. 1177/13 (k. 11-12);
- dokumenty zgromadzone w załączonych aktach postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w Koszalinie, sygn. akt 2 Ds. 1177/13 (k. 1-69 tych akt).

Pismem z 24 maja 2013 r. powódka wezwała pozwaną do zapłaty 210.000 zł tytułem odszkodowania w związku ze zdarzeniem z 19 maja 2013 r. Pozwana w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą w okresie od 17 listopada 2012 r. do 16 listopada 2013 r. była objęta ochroną ubezpieczeniową od odpowiedzialności cywilnej przez interwenienta ubocznego (polisa (...)), w związku z czym pismem z 6 czerwca 2013 r. (k. 115) pozwana poinformowała interwenienta ubocznego, że powódka zgłasza wobec pozwanej roszczenie o zapłatę 210.000 zł, aby interwenient uboczny przeprowadził postępowania likwidacyjne szkody. Interwenient uboczny przeprowadził postępowanie (numer szkody (...)) i nie znalazł podstaw do wypłaty powódce odszkodowania. Powódka nie zgadzała się ze stanowiskiem interwenienta ubocznego. Powódka pismem z 2 grudnia 2013 r. (k. 95) wezwała pozwaną i interwenienta ubocznego do zapłaty w sposób solidarny kwoty 255.150 zł. Zarówno pozwana, jak i interwenient uboczny odmówili powódce zapłaty. Strony prowadziły między sobą dalszą korespondencję.

#### **Niesporne, a nadto:**

- pismo z 31 lipca 2013 r. (k. 13-14);
- ogólne warunki ubezpieczenia (k. 77-82);
- akta szkody nr (...) (k. 83-118).

Z uwagi na brak oznaczeń (tabliczek) fabrycznych na bębnach, na których znajdował się kabel nie można określić daty jego produkcji. Jego stan oraz stan bębnów wskazuje, że podmiot, od którego powódka nabyła kabel, również przechowywał go dłuższy czas, tj. kilka lat. Sposób przechowywania kabla przez powódkę był nieprawidłowy – przyciskanie kabla przez bębny do podłoża mógł powodować uszkodzenie kabla; samo przechowywanie kabla na otwartej przestrzeni nie ma większego wpływu na użyteczność i wartość kabla. Nie można ustalić, czy kabel był właściwie zabezpieczony przed 19 maja 2013 r. Prawidłowym zabezpieczeniem jest izolacja końcówki kabla przed

wilgocią. Brak zabezpieczenia powoduje, że z kabla wycieka syciwo, przez co kabel wchłania wilgoć i staje się bezużyteczny. Nie można bez naruszania pozostałego kabla stwierdzić, jaka ilość kabla pozostała użyteczna; ustalenie tego wymagałoby odcinania kolejnych fragmentów kabla i badanie jego wewnętrznego stanu (stanu izolacji). Gdyby powódka 20 maja 2013 r. zabezpieczyła końcówki kabla, to do uszkodzenia pozostałej części kabla przez wyciek syciwa nie doszłoby. Nie można jednoznacznie ustalić wartości pozostałej części kabla.

Przy założeniu, że kabel znajdujący się na bębnach był pełnowartościowy szkoda wynikająca z kradzieży 97,96 mb kabla wyniosłaby 35.424,29 zł.

#### **Dowód:**

- opinia biegłego sądowego M. F. (k. 341-370) wraz z ustną opinią uzupełniającą (k. 445-447, 449).

Wnioskiem z 15 stycznia 2015 r. powódka domagała się zawezwania pozwanej oraz interwenienta ubocznego do próby ugodowej o zapłatę 255.150 zł w sposób solidarny. Postępowanie prowadził Sąd Rejonowy w Koszalinie (sygn. akt V GCo 19/15). Na posiedzeniu 15 kwietnia 2015 r. stwierdzono, że do zawarcia ugody nie doszło.

#### **Niesporne, a nadto:**

- wniosek z 15 stycznia 2015 r. (k. 7-9);
- protokół z 15 kwietnia 2015 r. w postępowaniu przed Sądem Rejonowym w Koszalinie, sygn. akt V GCo 19/15 (k. 10).

#### **Sąd zważył, co następuje:**

Dochodzone w niniejszej sprawie przez powódkę roszczenie o naprawienie szkody w związku z nienależytym wykonaniem zobowiązania oparte jest na przepisie art. 471 k.c., który statuuje kontraktową odpowiedzialność odszkodowawczą. Zgodnie z tym przepisem dłużnik jest obowiązany do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej kontraktowej są zatem: niewykonanie albo nienależyte wykonanie zobowiązania (a zatem w pierwszej kolejności istnienie samego zobowiązania), szkoda, a także – w kontekście art. 361 k.c. – adekwatny związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem albo nienależytym wykonaniem zobowiązania a powstałą szkodą.

Udowodnienie ziszczenia się łącznie wszystkich tych przesłanek obciążało w niniejszej sprawie powódkę, zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c., bowiem to powódka z takich okoliczności wywodziła skutki prawne w postaci zobowiązania pozwanej do naprawienia szkody. W przypadku wykazania tych przesłanek pozwana mogła powoływać się na fakt, że niewykonanie albo nienależyte wykonanie zobowiązania wynika z okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności, niemniej pozwana takich zarzutów nie formułowała, skupiając się na negacji wystąpienia przesłanek swojej odpowiedzialności, które miała wykazać powódka.

Znaczna część okoliczności faktycznych sprawy nie pozostawała pomiędzy stronami sporna, w szczególności zaś strony były zgodne co do faktu istnienia między nimi umowy zawartej 27 marca 2009 r., czy też przeprowadzonej przez pozwaną interwencji w nocy z 18 na 19 maja 2013 r. Spór pomiędzy stronami dotyczył natomiast takich okoliczności jak zakres istniejącego zobowiązania, czas powstania szkody i jej wysokość, a także związek przyczynowy między zachowaniem pozwanej a szkodą powódki. Dla wyjaśnienia spornych okoliczności sprawy przeprowadzone zostało postępowanie dowodowe, które opierało się na zgromadzonych w sprawie dokumentach (oraz dokumentach znajdujących się w załączonych aktach postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w Koszalinie, sygn. akt 2 Ds. 1177/13), innych środkach dowodowych (m.in. dokumentacji fotograficznej), zeznaniach licznych świadków (M. K., J. S., M. S., K. R., C. J., B. L., J. I., S. P., M. R., W. L., I. T. oraz J. R.), a także zeznaniach stron, przy czym za powódkę – zeznaniach A. J., a za pozwaną Z. R..

Brak było podstaw do kwestionowania autentyczności dokumentów zgromadzonych w sprawie, jak również wiarygodności świadków, z wyjątkami, których szczegółowe omówienie zostało wyjaśnione przy ocenie poszczególnych przesłanek odpowiedzialności pozwanej. Ustalenie wysokości szkody wymagało wiedzy specjalnej, wobec czego postępowanie dowodowe uwzględniało dowód z opinii biegłego sądowego M. F. (wraz z ustną opinią uzupełniającą). Wprawdzie biegły w przedstawionej opinii wykroczył w pewnym zakresie poza tezę dowodową i z własnej inicjatywy podjął czynności wyjaśniające co do stanu faktycznego sprawy (miejsce położenia bębnow z kablem przed 20 maja 2013 r., lokalizacji poszczególnych czujników itp.), nie dyskwalifikowało to jednak jego opinii w pozostałym zakresie, w jakim biegły sądowy wypowiadał się na temat wysokości szkody. We wskazanej wcześniej części twierdzenia biegłego nie miały waloru opinii biegłego w rozumieniu przepisów kodeksu postępowania cywilnego. Należy również wskazać, że po przedstawieniu przez biegłego ustnej opinii uzupełniającej żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń co do zaprezentowanej opinii.

Sąd nie uwzględnił wniosków powoda o ponowne przesłuchanie świadków i strony, zgłoszonych w piśmie z dnia 12.10.2017 r., ponowionych na rozprawie w dniu 6 czerwca 2018 r. Sam bowiem fakt rozbieżności w zeznaniach świadków czy strony nie uzasadnia ponownego prowadzenia postępowania dowodowego, lecz podlega ocenie zgodnie z kryteriami wskazanymi w art. 233 § 1 k.p.c.

Dla oceny pierwszej przesłanki, czyli niewykonania albo nienależytego wykonania zobowiązania, podstawowe znaczenie miało ustalenie istnienia zobowiązania oraz jego zakresu. W tym zakresie niesporne pozostawało, że powódka i poprzednik prawny pozwanej zawarli 27 marca 2009 r. umowę, co oznacza istnienie pewnego zobowiązania między stronami. Niesporne również było, jakie czynności pozwana miała wykonywać – tzn. w odpowiedni sposób reagować na sygnały alarmowe nadawane przez zamontowane czujniki. Niemniej, strony nie pozostawały zgodne co do zakresu tego zobowiązania, tzn. co do tego, jaki obszar podlegał ochronie. Powódka twierdziła, że zakresem umowy objęty był cały teren prowadzonej przez nią działalności gospodarczej, w tym również parking, natomiast z twierdzeń pozwanej wynikało, że umowa dotyczyła wyłącznie budynków powódki, magazynu wewnętrznego oraz „ogródka”. Ciężar udowodnienia szerszego zakresu niż ten, którego pozwana nie kwestionowała, obciążał powódkę (art. 6 k.c.).

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że w samej umowie strony wprost określiły jedynie, że system alarmowy (czujniki) miał zostać zainstalowany jedynie „w pomieszczeniach hurtowni elektronicznej w K. przy ul. (...)” i tam miał być on monitorowany (§ 1 umowy). W języku polskim „pomieszczenie” posiada takie znaczenie, że oznacza „budynek lub wydzieloną jego część, mające określone przeznaczenie” (zob. internetowy słownik języka polskiego PWN, (...)) Z definicji tej wynika, że pomieszczenie odnosi się do budynku lub jego wyodrębnionych części. Dostrzec można, że istotne na gruncie tej definicji jest pewne wyodrębnienie pomieszczenia, czy też jego odgródenie – ma swoje ustalone granice. W niniejszej sprawie nie było sporne, że ochronie ze strony pozwanej podlegały nie tylko należące do powódki budynek sklepu oraz budynek magazynu, ale także wydzielony – na użytek wyłącznie powódki – magazyn wewnętrzny i również wydzielony „ogródek”. Na skutek przeprowadzonego postępowania dowodowego należało zaś dojść do wniosku, że powódka nie wykazała, aby jakiegokolwiek inne tereny były objęte zakresem zawartej umowy, w tym nie wykazano, aby ochronie miał podlegać również parking dla klientów, czy tereny przyległe do budynków powódki, jej magazynu wewnętrznego czy „ogródka”.

Reprezentant powódki A. J. zeznał, że ochronie podlegała część biurowa, część handlowa, magazynowa, magazyn wewnętrzny (poza budynkiem) oraz parking, cały teren ogrodzony. Niemniej trzeba zauważyć, że z zeznań tych wynika, iż nie brał on udziału w podpisaniu umowy, więc prezentował własne rozumienie jej postanowień, nie mógł za to relacjonować, jaki w chwili zawierania umowy był zgodny zamiar stron. Odmiennie zeznawał reprezentant pozwanej Z. R., który wyjaśniał, że ochronie podlegały budynki powódki oraz wygródzony przez nią teren magazynowy. Przyjąć należało, że w ten sposób również ochronie miał podlegać odgródeny przez powódkę „ogródek”. Zeznania świadków J. I. oraz M. K. potwierdzały zasadniczo zeznania reprezentanta pozwanej co do zakresu ochrony. O zakresie terenowym ochrony pośrednio świadczy również fakt, w jaki sposób zlokalizowane były czujniki, a fakt ten wynikał zarówno z dokumentacji fotograficznej, szkicu (k. 208), jak i zeznań świadków, w szczególności B. L., który dokonywał montażu instalacji czujników. Z rozlokowania czujników wynika, że czujniki nie były zlokalizowane na całym terenie

wspólnym, nie były zamontowane również w pobliżu głównej bramy (ani nie były ustawione w jej kierunku), nie były montowane na ogrodzeniu zewnętrznym (wspólnym). Mając również na uwadze bezsporny fakt, a znajdujący oparcie w zeznaniach świadków i dokumentacji fotograficznej, że na wspólnym terenie funkcjonowały oprócz powódki inne podmioty, należało przyjąć, że celem umowy zawartej pomiędzy stronami była ochrona jedynie tych części terenu, które w sposób wyraźny zostały odgródzone przez powódkę i służyły wyłącznie powódce. Innymi słowy, pozwana miała sprawować ochronę wobec budynków powódki, magazynu zewnętrznego oraz „ogródka”, natomiast pozostałe części – w tym znajdujący się na obszarze terenu wspólnego parking dla klientów – nie były objęte umową, jako że dostęp do nich miała nie tylko powódka. Istotą umowy ochrony osób i mienia, jak należy przyjąć, jest przedsięwzięcie pewnych środków ostrożności, czyli wyraźne odgródkowanie chronionego terenu, uniemożliwienie dostępu przez osoby postronne. W konsekwencji powódka nie zdołała wykazać, aby zawarta umowa miała szerszy zakres niż zaprezentowany powyżej.

Powyższe ustalenie miało istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że stanowiące przedmiot sporu bębny z kablem znajdowały się na terenie, którego umowa stron nie obejmowała, a mianowicie na terenie wspólnym, do którego miały też dostęp inne podmioty niż powódka. Z dokumentacji fotograficznej sporządzonej przez funkcjonariuszy Policji 20 maja 2013 r. wynika (k. 12-15 załączonych akt o sygn. 2 Ds. 1177/13), że bębny z kablem znajdowały się poza terenem ogrodzonym wyłącznie przez powódkę – były posadzone przy ogrodzeniu „ogródka”, za stelażem, na którym znajdował się baner. O takiej lokalizacji tych bębnow świadczyły również zeznania świadków M. K., M. S., K. R. czy J. I.. Za takim ustaleniem przemawiały również zeznania funkcjonariusza Policji biorącego udział w czynnościach 20 maja 2013 r. – świadka S. P. oraz reprezentanta pozwanej Z. R.. Co przy tym istotne, także reprezentant samej powódki A. J. w swoich zeznaniach wskazywał, że bębny z kablem znajdowały się przy magazynie zewnętrznym, ale poza jego ogrodzeniem. Stojące z tymi zeznaniami w sprzeczności zeznania J. S., który twierdził, że bębny z kablem znajdowały się na terenie zewnętrznego magazynu, przy budynku powódki, uznać należało za niewiarygodne. Były to zeznania odosobnione i sprzeczne z dostępną dokumentacją fotograficzną wykonaną przez funkcjonariuszy Policji podczas przeprowadzanych 20 maja 2013 r. czynności.

Wniosku o położeniu bębnow z kablem nie zmienia w niczym fakt, że zadziałała czujka, która była przyczyną interwencji pozwanej. Jak wynika bowiem z raportu z alarmu (k. 99) sygnał pochodził ze strefy 3, zaś ta, jak wyjaśnił świadek J. I., oznaczała plac magazynowy. Świadek ten zeznał również, że dopiero po zdarzeniu dowiedział się o zainstalowaniu czujnika zlokalizowanego na zewnętrznej części ogrodzenia „ogródka” (dorysowany na szkicu na k.208).

Powódka nie zdołała tym samym wykazać, aby pozwana na podstawie łączącej strony umowy była zobowiązana do ochrony terenu, na którym znajdowały się bębny z kablem. Z tego względu nie sposób było stwierdzić, aby zaistniała przesłanka odpowiedzialności kontraktowej w postaci nienależytego wykonania zobowiązania. Wyjaśnić przy tym należy, że zawarta pomiędzy stronami umowa dotycząca świadczenia na rzecz powódki usług ochroniarskich była umową starannego działania, zbliżoną do umowy o świadczenie usług (art. 750 k.c.). Stąd pozwana była zobowiązana do podejmowania określonych czynności z należytą starannością. W świetle zawartej umowy do tych czynności należała reakcja w odpowiednim czasie na sygnał alarmowy wygenerowany przez umieszczone na terenie powódki czujniki. Bezsporne jest, że w nocy 19 maja 2013 r. około godziny 2.00 jeden z czujników wysłał sygnał alarmowy. Pozwana w wykonaniu umowy wysłała na miejsce patrol - czynności interwencyjne przeprowadzał świadek M. R.. Z jego zeznań, których nie kwestionowano, wynika, że udał się pod teren pozwanej, sprawdził wnętrze terenu z zewnątrz, oświetlając latarką wnętrze, a to zarówno od strony głównej bramy, jak i od bocznego ogrodzenia. Dodatkowo przez kilka minut pozostawał na miejscu, nasłuchując ewentualnych podejrzanych odgłosów, a następnie otrzymał dyspozycję, by zakończyć interwencję, ponieważ sygnał alarmowy nie powtórzył się. Z twierdzeń stron i dowodów nie wynika, aby po tym jednym sygnale następowały inne sygnały alarmowe.

Powódka w istocie wskazywała, że pozwana nie powiadomiła jej – zgodnie z § 3 ust. 3 lit. b – o fałszywym alarmie i nie oczekiwała na jej przebycie. Niemniej, w tym zakresie należało stwierdzić, że świadek M. R. zeznał, że powiadomił dyspozytora o przebiegu interwencji. Reprezentant pozwanej Z. R. wyjaśniał przy tym, że w przypadku nocnych interwencji jest problem z zawiadamianiem o interwencjach, ponieważ nie są od pozwanej często odbierane telefony. W tym zakresie zeznania te wydają się wiarygodne i zgodne z doświadczeniem życiowym. Ponadto, jak wynika z

samych twierdzeń powódki, nie jest tak, że powódka o interwencji dowiedziała się np. po stwierdzeniu zaboru kabla. W piśmie procesowym z 27 maja 2016 r. powódka wyjaśniła, że „Pozwany nie poinformował Powoda o alarmie i nie czekał na przybycie zleceniodawcy, dopiero Powód o alarmie dowiedział się rano o godz. 6.53” (k. 121). Stąd wynika, że o alarmie i interwencji powódka dowiedziała się już 19 maja 2013 r. (w niedzielę) rano, natomiast zabór mienia i uszkodzenie stwierdziła dopiero 20 maja 2013 r.

Niezależnie od braku przesłanki nienależytego wykonania zobowiązania rozpatrywanego przez pryzmat braku zobowiązania do ochrony terenu, na którym znajdowały się sporne bębny z kablem, stwierdził należało, że nie ziszcila się kolejna przesłanka odpowiedzialności, tj. adekwatny związek przyczynowy między szkodą a ewentualnym nienależytym wykonaniem zobowiązania. Mianowicie nie sposób dostrzec związku pomiędzy niepowiadomieniem powódki (natychmiast) o stwierdzeniu fałszywego alarmu i nieoczekiwaniem na przybycie powódki, a zaborem i zniszczeniem jej mienia z terenu, który nie podlegał ochronie zgodnie z umową. Powódka nie przedstawiła żadnych konkretnych twierdzeń, jakie zdarzenia nastąpiłyby, gdyby została powiadomiona, i w jaki sposób zapobiegłyby one zaborowi i uszkodzeniu jej mienia. Nadmienić również przy tym należy, że – co zostało wspomniane – powódka o interwencji powzięła wiedzę 19 maja 2013 r. o godzinie 6:53, a zabór i uszkodzenie jej mienia został przez nią stwierdzony dopiero 20 maja 2013 r. przez świadka C. J. (co było bezsporne). Oznacza to, że między tymi zdarzeniami występował dzień (w dodatku niedziela), w którym powódka nie zweryfikowała, czy w związku z alarmem zaszły jakiegokolwiek zdarzenia w jej mieniu. Co istotne, z zeznań świadka C. J. wynikało, że w niedzielę na terenie powódki nikt nie przebywał – sam wyjaśniał, że pracuje 6 dni w tygodniu. Nie sposób zatem jednoznacznie ustalić, kiedy faktycznie doszło do zaboru i uszkodzenia mienia powódki.

Niezależnie od braku opisanych powyżej przesłanek, powódka również nie wykazała w sposób dostateczny przesłanki w postaci szkody. Powódka szkodę określała na podstawie faktury zakupu spornego kabla, niemniej z dokumentu tego wynikało, że kabel został przez nią zakupiony w 2007 r., czyli 6 lat wcześniej. Z zeznań świadków oraz reprezentanta powódki A. J. wynika, że kabel ten był przechowywany zawsze na otwartej przestrzeni; sam reprezentant powódki wyjaśniał, że po prostu nie zmieściłby się do budynku. W zakresie ustalenia szkody miarodajnym dowodem była opinia biegłego sądowego, z której wynikało jednak, że ustalenie doznanej przez powódkę szkody nie jest możliwe w sposób jednoznaczny. Przede wszystkim biegły wyjaśnił, że przedmiotowy kabel miał już wiele lat, z uwagi na brak oznaczeń (tabliczek) fabrycznych na bębnach, nie można określić daty jego produkcji. Sposób przechowywania kabla przez powódkę był nieprawidłowy, ponieważ bębny przyciskały kabel do podłoża, co mogło wywoływać uszkodzenie kabla. Biegły zwrócił również uwagę, że końcówki kabla po jego przecięciu nie zostały zaizolowane, więc na skutek wycieku syciwa stawał się bezużyteczny. Jednocześnie wskazał, że nie jest w stanie ustalić, w jakiej części stracił użyteczność i wartość, bo wiązałoby się to z odcinaniem kolejnych odcinków kabla i ich badaniem. Nie był w stanie również ustalić, czy kabel był właściwie zabezpieczony przed 19 maja 2013 r., a także podkreślił, że gdyby powódka 20 maja 2013 r. zabezpieczyła końcówki kabla, to do uszkodzenia pozostałej części kabla przez wyciek syciwa by nie doszło. W konsekwencji zasadny jest wniosek o przyznaniu się powódki do rozmiaru szkody.

Powyzsze spostrzeżenia biegłego nie pozwalały na ustalenie rzeczywistej szkody powódki, niemniej jej określanie – wobec braku pozostałych dwóch przesłanek odpowiedzialności pozwanej – nie było celowe, bowiem powództwo podlegałoby oddaleniu, nawet gdyby powódka wykazała w sposób właściwy szkodę. Za szkodę nie można było uznać obliczonej przez biegłego kwoty (opartej poniekąd co do ilości kabla na ustaleniach w postępowaniu likwidacyjnym szkody), ponieważ obliczenie to następowało przy założeniu, że kabel był pełnowartościowy, a z opinii wynika, że kabel pełnowartościowy nie był.

Mając powyższe na uwadze powództwo należało oddalić z uwagi na nieudowodnienie przez powódkę przesłanek odpowiedzialności pozwanej.

Oddalenie powództwa w całości skutkowało oceną, że powódka w całości przegrała sprawę i zobowiązana jest do zwrotu pozwanej kosztów procesu (art. 98 § 1 i § 3 w zw. z art. 99 k.p.c.). Łącznie należne pozwanej koszty procesu wyniosły 14.428 zł, na którą to kwotę składała się opłata skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł, wykorzystana część uiszczonej przez pozwaną zaliczki – 11 zł, a także wynagrodzenie pełnomocnika procesowego – 14.400 zł, wynikające z



§ 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. poz. 1804).

Wniosek interwenienta ubocznego o zasądzenie kosztów interwencji nie zasługiwał na uwzględnienie. Zgodnie z art. 107 zd. trzecie k.p.c. sąd może przyznać interwenientowi koszty interwencji od przeciwnika obowiązującego do zwrotu kosztów. Według wskazanego przepisu nie ma nakazu zasądzenia w każdym przypadku kosztów interwencji na rzecz interwenienta. Przyznanie interwenientowi ubocznemu kosztów interwencji powinno mieć charakter wyjątkowy, wynikający z rzeczywistej potrzeby udziału w procesie w roli interwenienta ubocznego (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 23 lutego 2012 r., sygn. akt V CZ 141/11, L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 3 marca 2016 r., sygn. akt I ACa 1316/15). W niniejszej sprawie tego rodzaju wyjątkowe okoliczności nie uzasadniały zwrotu tych kosztów na rzecz interwenienta.

25 lipca 2018 r.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)